Spełń swój obowiązek – stań na Warcie Pokoju!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK, 20 LISTOPADA 1950 ROKU 320

List robotnic i robotników

do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

p. Eugenii Cotton

uchwalony na wiecu pokoju w dniu 19 listopada br

Droga Przyjaciółko!

Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość o przybyciu Pani do Warszawy jako delegatki na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i z ogromnym zainteresowaniem czytaliśmy Pani przemówienie wygłoszone na Kongresie.

Znamy Panią jako wypróbowaną bojowniczkę o sprawę pokoju, na stanowisku przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, mobilizującej masy kobiet do walki przeciwko propagandzie wojennej, przeciw przygotowaniom do nowej wojny.

Załoga naszych zakładów, w których większość stanowią kobiety z zapartym tchem śledziła przebieg kampanii pokojowej we Francji w czasie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Z podziwem czytaliśmy w gazetach wiadomości o akcji bohaterskich kobiet francuskich, nawołujących do potępienia imperialistycznej zaborczej wojny w Vietnamie, wzywających matki i żony, by nie dawały swych synów i mężów na pewną śmierć w niesłusznej sprawie.

Wielkim oburzeniem przejęła nas wieść o postawieniu Pani w stan oskarżenia przez pozostający na usługach anglo - amerykańskich imperialistów rząd francuski. W łódzkich fabrykach odbyło się wtedy wiele masówek, na których kobiety naszego miasta zgodnie potępiły ten karygodny, oburzający postępek władz francuskich, wysyłając rezolucje, protesty, domagając się cofnięcia oskarżenia przeciwko Pani.

W naszych zakładach wszystkie kobiety manifestowały swe oburzenie. Masówka przerodziła się we wspaniałą manifestację na rzecz pokoju. Robotnice naszych zakładów wystosowały zdecydowany protest przeciwko postawieniu Pani w stan oskarżenia za prowadzenie kampanii pokojowej. Wszystkie myśli i serdeczne uczucia nasze kierowały się w stronę Pani, opiekunki i przewodniczki 90-milionowej rzeszy kobiet świata.

Uwolnienie Pani przyjęliśmy jako fakt zwycięstwa sprawiedliwości. Rząd francuski uląkł się rozlicznych głosów protestu, napływających ze wszystkich krajów świata i cofnął wystosowane przeciwko Pani oskarżenie.

Dziś znów widzimy Panią w pierwszym szeregu bojowników o pokój. Nie wpuścił delegatów pseudo demokratyczny rząd premiera Attlee, na obrady do Sheffield, uląkł się słowa: pokój, stchórzył na widok bojowników o świętą sprawę pokoju.

Nasz kraj wita Was całym sercem i dumny jest niewymownie, że naszej Stolicy przypadł w udziale wielki zaszczyt goszczenia w swych murach delegatów na II Światowy Kongres Pokoju, a między nimi i Pani.

Załoga naszych zakładów noszących imię wielkiego bojownika o pokój i socjalizm — **Juliana Marchlewskiego**, całym sercem łączy się z delegatami, śląc do Warszawy na II Kongres Pokoju nasze gorące uczucia, przekazując im nasze zdecydowane żądania zaprzestania zbrojeń, zakazu broni atomowej, utrwalenia pokoju na świecie.

7.300 robotników naszych zakładów zaciągnęło już od kilku dni Warty Pokoju. Myśl, że w te dni gdy w Warszawie obraduje Kongres mamy pracą zadokumentować swą solidarność z delegatami, zamanifestować swą wolę walki o pokój wyzwoliła ogromne siły twórcze wśród naszej załogi. Kongres Pokoju uhojowił nas, pobudził do ofiarnych wysiłków na rzecz pokoju. Pełniący Warty Pokoju na swych zaszczytnych posterunkach podnoszą znacznie wydajność pracy w przeświadczeniu, że każdy kilogram przędzy, każdy metr towaru wyprodukowany ponad plan bogaci i wzmacnia nasz kraj, który jest ważnym ogniwem we froncie obrońców pokoju. Prządki — **Helena Olczyk, Maria Klimczak, Janina Dębowska, Helena Sadura** pobiły swe dotychczasowe rekordy produkcyjne. Przewijaczki: **Helena Furmańska, Stanisława Kowalczyk, Leokadia Osiecka** osiągnęły niespotykane dotychczas wyniki. Tkaczki: **Janina Tokarska, Stanisława Trzmiel, Irena Kucharska**, wyprodukowały na swych krosnach wiele metrów towaru ponad plan.

Na naszych salach pojawiły się błyskawiczne gazetki ścienne, w których co dzień zapisujemy nazwiska zwycięzców we współzawodnictwie na cześć pokoju. Zakłady nasze są pięknie udekorowane biało-czerwono-niebieskimi flagami i portretami bojowników o pokój. Na salach — transparenty — na wszystkich maszynach proporczyki. Każdy tkacz i każda prządka nosząc przy ubraniach roboczych białe gołąbki — symbol pokoju — żyją jedną myślą: walki o pokój aż do ostatniego zwycięstwa.

Z uwagą śledzimy co dzień przebieg obrad II Światowego Kongresu **Popieramy słuszne żądania jakie padają z wielkiej światowej trybuny pokoju**. Kobiety naszych zakładów witają wystąpienia kobiet — bojowniczek o pokój ze wszystkich krajów świata przyrzekając, że nigdy nie osłabią swej walki, że zawsze stać będą wiernie na straży słusznej sprawy, sprawy obrony całej ludzkości przed grozą nowej wojny. Takie przyrzeczenia składamy na ręce Pani jako przewodniczącej organizacji kobiet z całego świata.

Cała załoga naszych zakładów przesyła Pani nasze gorące, bojowe, proletariackie pozdrowienia, a jednocześnie życzymy II Światowemu Kongresowi Pokoju owocnych obrad i twórczych wyników pracy.

Społeczeństwo Łodzi

WIERNIE I CZUJNIE STOI NA STRAŻY POKOJU

130.000 łodzian wzięło udział w potężnej manifestacji

Żywiołowo, serdecznie, z niespotykaną wprost mocą i entuzjazmem, z radością i pogodą, jakie daje świadomość walki za sprawę słuszną i sprawiedliwą — manifestowali wczoraj mieszkańcy Łodzi i województwa w obronie pokoju.

Serdeczne powitanie delegatów zagranicznych, przedstawicieli Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niezliczone okrzyki, wznoszone na cześć bojowników o pokój, były symbolem stale wzrastającej więzi między narodami różnych krajów i różnych kontynentów, walczącymi wspólnie o pokój. Słowo POKÓJ — było wczoraj na ustach wszystkich. Szczerze, tak wprost spod serc ludzkich, niosło się to żądanie całego społeczeństwa Łodzi i województwa, rozbrzmiewały donośnie wołania o utrwalenie pokoju na świecie.

We wszystkich dzielnicach naszego miasta, w kilkuset zakładach pracy odbyły się **manifestacyjne wiece załóg robotniczych**. Wkrótce potem poczęli przechodzić ulicami miasta uczestnicy manifestacji, wznosząc okrzyki na cześć pokoju, niosąc transparenty, wśród których dominował kolor niebieski. Potężne wiece odbyły się w trzech punktach naszego miasta, a mianowicie: **w hali „Włókniarza", w hali PKS i hali na Placu Niepodległości.** Obok tego odbyły się liczne wiece, zorganizowane przez dzielnicowe komitety obrońców pokoju w salach kin, teatrów, szkół itp.

Wielu spośród uczestników tych wieców podążało ze wszystkich krańców Łodzi na Plac Niepodległości, gdzie odbył się **wiec centralny** z udziałem 5 delegatów zagranicznych: delegatki Związku Radzieckiego **Marii Wołkowej**, Chin Ludowych **I'Li-jung'a** oraz **Wang-Ko**, Francji — **Maxa Sterna** oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Herberta Warnke.**

130-to tysięczna rzesza łodzian stopniowo zapełniła obszerny Plac Niepodległości. Bez przerwy, bocznymi ulicami napływały niezliczone tłumy robotników, studentów, młodzieży szkolnej, pracowników instytucji. Szli ze śpiewem na ustach, z bojowym okrzykiem: **„Niech żyje pokój!"**. Z okrzykiem, za którym stał realny czyn.



Maria Wołkowa

Z trybuny, na której zgromadzili się przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego z przewodniczącym Rady Narodowej ob. **Marianem Minorem** na czele — widać istne morze głów. Wszystkie twarze są rozpromienione, uśmiechnięte. Widnieje na nich zapał i zdecydowana wola utrwalenia pokoju.

Za każdym razem, gdy z trybuny pada imię **Stalina, Mao Tse-tunga, Thoreza, Piecka.** 130.000 głosów odpowiada: **„Niech żyje! Niech żyje Chorąży Pokoju Józef Stalin! Niech żyje Budowniczy Chin Ludowych Mao Tse-tung! Tho-rez! Tho-rez! Tho-rez!** — skandują tłumy. — **Niech żyje prezydent nowych Demokratycznych Niemiec — Wilhelm Pieck!"**

Wiec zagaił przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi **tow. Marian Minor**, witając serdecznie naszych drogich gości — członków zagranicznych delegacji uczestniczących w II Światowym Kongresie Pokoju.

Pierwsza przemówiła delegatka radziecka znana już w Łodzi **Maria Wołkowa,** deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, włókniarka, która jedna z pierwszych przeszła na obsługę 16 krosien.

Zanim jeszcze zabrała głos, z całego placu zerwała się **potężna burza okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Tow. Stalina, na cześć pokoju, którego Związek Radziecki broni tak niezłomnie i tak zdecydowanie.**

(Dokończenie na str. 3)



I'Li-jung

300.000 mieszkańców województwa łódzkiego

manifestowało w dniu wczorajszym swą wolę obrony pokoju

Według otrzymanych dotychczas wiadomości, na terenie województwa łódzkiego, na wsi i w miastach odbyło się wczoraj około 400 wielkich wieców i masówek, w których około 300 tysięcy osób manifestowało swą niezłomną wolę walki o pokój.

Ludność wiejska i miejska województwa łódzkiego żywiołowo manifestowała swą łączność z obradującym w Warszawie Kongresem Pokoju.

Piotrków

Ponad 16 tysięcy mieszkańców Piotrkowa ze sztandarami i transparentami przemaszerowało wczoraj przez miasto, wznosząc okrzyki na cześć II Kongresu Pokoju, manifestując swą wolę walki o pokój, walki z podżegaczami do nowej wojny.

Olbrzymi pochód skierował się do hali na Bugaju, gdzie odbyć się miał wielki wiec manifestacyjny.

Na wiec przybyli specjalnie z Warszawy: **delegat francuski Jean Claude Brun oraz delegat holenderski — Langendijk.** Obu drogich gości mieszkańcy Piotrkowa — wśród spontanicznych owacji na cześć Kongresu Warszawskiego — wnieśli na ramionach do sali!

Po licznych przemówieniach — nagradzanych długo niemilknącymi brawami i okrzykami **na cześć Kongresu Pokoju i Wodza postępowej ludzkości Towarzysza Stalina,** uchwalono rezolucję, potępiającą agresywną politykę anglosaskich podżegaczy wojennych.

Pabianice

W obszernej hali sportowej przy ul. Orlej zgromadziły się ogromne tłumy mieszkańców miasta **Pabianic.**

W atmosferze niebywałego entuzjazmu, wśród niemilknących braw i okrzyków — powitano przybyłych na salę zagranicznych gości: delegata Związku Radzieckiego — tow. **Ljubow Kosmodemiańską** — matkę bohaterskiej Zoi — młodej partyzantki radzieckiej, zamordowanej przez hitlerowskie gestapo oraz delegata angielskiego F. Lorricka.

Przemówienia delegatów były wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami.

W czasie przemówienia tow. Kosmodemiańskiej, rozentuzjazmowany tłum skandował: „Po — kój!, Sta — lin!"

Po zakończeniu wiecu zagraniczni delegaci wraz z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa udali się pod pomnik Bohaterów Armii Radzieckiej, gdzie złożone zostały wiązanki kwiatów.

Tomaszów

O godz. 10 rano niezliczone rzesze wypełniły tłumnie Plac Kościuszki. Załogi fabryczne, pracownicy urzędów i instytucji, młodzież szkół średnich i podstawowych, delegacje

(Dokończenie na str. 3)



Wspaniała manifestacja społeczeństwa łódzkiego w obronie pokoju

Wspólnym wysiłkiem miliarda ludzi

NIE DOPUŚCIMY DO WOJNY!

Przemówienie Ilii Erenburga w trzecim dniu obrad Kongresu Warszawskiego



Ogromny ciężar spoczywa na barkach każdego z nas. Człowiek ma prawo nie oszczędzać siebie, postępować beztrosko lub nierozsądnie. Ale nie myślimy w tej chwili o własnym losie: ciąży na nas odpowiedzialność za wszystkie dzieci, białe i czarne, za dzieci z Londynu i Moskwy, Paryża i Pekinu, za dzieci z nowojorskich drapaczy chmur, i za te, które błąkają się wśród gruzów Korei. Na nas ciąży odpowiedzialność za wszystkich zakochanych, za wszystkie księgi na świecie, za wszystkie miasta, za wszystkie ogrody.

Powiadają, że wojna jest nieunikniona, bo świat rozpadł się na dwa światy, bo w Moskwie są inne prawa niż w Nowym Jorku, bo są państwa, w których komuniści są wyjęci spod prawa, i inne państwa, w których komuniści ustanawiają prawa. Prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył w jednym ze swoich przemówień: „Stany Zjednoczone i inne państwa, ożywione tymi samymi ideami, odczuwają przeciwdziałanie ustroju, który ma inne cele i odmienny światopogląd. Ustrój ten wyznaje błędną filozofię". Pan Acheson podjął niedawno myśl pana Trumana.

Nie będę mówił o tym, co myślę o filozofii p. Trumana i jaki jest mój stosunek do norm etycznych, którymi kieruje się w swym postępowaniu pan Acheson.

Wojna — wrogiem wszystkich narodów

Ale wyższości jakiegoś systemu filozoficznego lub formy gospodarki nie można udowodnić za pomocą wojny. Wojna nie jest współzawodnictwem idei i nie jest dysputą. WOJNA — TO NAJSTRASZLIWSZA KLĘSKA, jaka spada na wszystkie narody i na wszystkie przejawy ich kultury.

Wydarzenia ostatnich czterdziestu lat wykazały, że **wojny przyspieszają przemiany społeczne**, ale jak wojna nie może zabezpieczyć kapitalistycznego świata przed wpływem socjalistycznych idei, tak **wojna nie jest również drogą do socjalizmu.**

Ja sądzę, że porządki, jakie istnieją dziś w Stanach Zjednoczonych martwią mnie nie mniej, niż radziecki ustrój społeczny martwi pana Achesona, **mimo to jednak jestem za pokojem, za pokojem nie tylko z Ameryką Howarda Fasta i Robesona, ale także za pokojem z Ameryką pana Trumana i pana Achesona.** Wiem, że jest na świecie wielu ludzi, którym nie podoba się socjalizm. Mam nadzieję, że pan Truman i pan Acheson też wiedzą ze swej strony, że **jest na świecie nie mało ludzi, którzy wolą socjalizm od kapitalizmu.**

Mamy co prawda jedną tylko planetę, ale jest ona dosyć obszerna i jest na niej dosyć miejsca dla zwolenników różnych systemów społecznych. Mogą się oni porozumieć między sobą, by nikt nie wyłamał drzwi cudzego domu pod pretekstem antypatii dla poglądów właściciela tego domu i by nikt nie rzucał kamieni w okna sąsiada jedynie z tego powodu, że sąsiad ten myśli inaczej, mówi inaczej, żyje inaczej.

„Chcesz pokoju — szykuj wojnę", tę niebezpieczną dewizę jednego z najbardziej wojowniczych autorów jednego z najbardziej wojowniczych państw powtarzają obecnie ludzie, którzy przygotowują wojnę i którzy jej pragną. Starają się oni przekonać swych współobywateli, że im więcej jest na świecie bomb czy pocisków, tym spokojniej spać mogą dzieci.

Musimy wyplenić jad wojny z serc ludzkich

My wszyscy chcemy położyć kres wzrostowi zbrojeń i jestem przekonany, że dopniemy tego. Ale to nie wystarcza. Nie można rozpoczynać wojny, nawet wtedy, gdy posiada się tysiące i setki tysięcy nagromadzonych bomb, jeśli nie zatruło się sumień milionów ludzi, **do wojny bowiem potrzebni są żołnierze.**

Jako pisarz znam **POTĘGĘ SŁOWA. Mówię to z dumą i goryczą. Słowo może dopomóc człowiekowi, by stał się bohaterem, powołać go do szlachetnych czynów, wzniecić miłość w jego sercu. Ale słowo może również upodlić człowieka, odurzyć go, uśpić jego sumienie, popchnąć go do niskich uczynków.**

Kiedy Hitler rzucił swe armie na spokojne kraje, ludzie zadawali sobie pytanie: **jak to się stało, że stateczni „buergerzy", uczciwi ludzie pracy mogli pójść za tymi bandytami i mordercami, którzy sporządzali abażury z ludzkiej skóry?** Ludzie przypominali sobie mimo woli **Weimar i Heidelberg**, skromność i wrażliwość prostych Niemców, przechadzających się pod odwiecznymi lipami; grę w kręgle, tę niewinną rozrywkę dziadków SS-manów — robótki ręczne, którymi zajmowała się babka Ilsy Koch.

Okrucieństwo nie spadło z nieba, kult brutalnej siły nie tkwił we krwi przeciętnego Niemca, pogarda dla ludzi innych ras nie stanowiła mistycznej istoty mieszkańców Weimaru czy Heidelberga. **Duch grabieży, pycha rasistowska i nacjonalistyczna, okrucieństwo, amoralność — zostały wpojone niemieckiemu człowiekowi przez hitlerowskich działaczy, przez hitlerowską prasę, przez hitlerowską szkołę.**

Jakiż naród mógłby pragnąć ponownie przeżytych okropności? Czyż my dopuścimy do nowej wojny, czy nie potrafimy poskromić tych, którzy ją przygotowują, którzy nie tylko hodują bakcyle, mogące stoczyć żywe ciało narodu, ale którzy także przygotowują zamach na duszę narodów, usiłują zatruć sumienie milionów, wpoić im ideologię wyższości jednego narodu nad innymi, nienawiści do innych narodów i pragnienie masowego mordu?

Zbrodniarze wojenni boją się pokoju!

Wojna — to dla prostego człowieka nieszczęście, to krew dziecka, to zastygłe spojrzenie matki, która straciła syna. Lecz istnieją ludzie, dla których wojna jest zbawieniem. Nie kryją się oni ze swymi rachubami, w oczach całego świata siadają oni do stołu i zawiązują pod brodą serwetki.

„United States News", organ amerykańskiej finansjery pisze:

„Jeżeli pokój będzie rzeczywiście zapewniony, wszystko się zawali". **Ci ludzie boją się pokoju i uspakajają się dopiero, gdy widzą, że niepokój powszechny wzrasta.** Agencja giełdowa „Affida" w Zurychu proponuje swoim klientom akcje amerykańskich zakładów budowy samolotów, nazywając je „War Babies" („dziećmi wojny").

Przypomnijmy sobie dzieci zabite przez bomby, dzieci Leningradu i Coventry, dzieci koreańskie i powiedzmy: „TRZEBA POŁOŻYĆ TEMU KRES".

Gazeta „Times Herald", wychodząca w Waszyngtonie, pisze: **„Wyślemy samoloty, które będą leciały na wysokości 40.000 stóp, zaopatrzymy je w bomby atomowe, zapalające, bakteriologiczne, a także w trinitrotoluol, ażeby zabijać dzieci w kołyskach, starców przy modlitwie i robotników przy pracy".**

Oszalałych zbrodniarzy należy umieścić w zakładach psychiatrycznych

Nie powiem nigdy, że takie wezwania pochodzą od uczciwych Amerykanów i wstyd mi, że w mieście, które nosi imię wielkiego, szlachetnego człowieka, mogą żyć, działać i otwarcie nawoływać do występku mordercy dzieci, mordercy narodów.

Może mi na to ktoś powiedzieć, że Ameryka ma wielu kongresmanów i że nie wszyscy z nich odznaczają się rozsądkiem i uczciwością. Uważam oczywiście, że członkowie izb ustawodawczych powinni reprezentować naród i że jeżeli wśród nich znajdują się **zbrodniarze lub umysłowo chorzy**, należy ich usunąć z najwyższych organów władzy. Lecz nawoływania do agresywnej wojny pochodzą nie tylko od członków Kongresu, pochodzą one również od **oficjalnych** reprezentantów Stanów Zjednoczonych, od ministrów i wiceministrów.

Dwa miesiące temu, **mr Matthews, minister Marynarki Stanów Zjednoczonych** zaproponował swym współobywatelom następujący sposób zapewnienia pokoju: „Powinniśmy być gotowi do wypowiedzenia wojny, by zmusić innych do współpracy na rzecz pokoju... Wzbogaci to nas o nową cechę charakterystyczną prawdziwej demokracji: **będziemy inicjatorami wojny agresywnej"**.

Tego lata **wiceminister wojny, p. Griffith**, oświadczył, **że już w roku 1947 proponował p. Trumanowi zrzucenie bomby atomowej na Związek Radziecki.**

Gdyby radziecki minister marynarki wyraził pogląd, że trzeba wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym, by zmusić je do współpracy, z całą pewnością pociągnięto by go do odpowiedzialności. Gdyby radziecki wiceminister wojny zaproponował zrzucenie bomby na Amerykę, z całą pewnością odwieziono by go do kliniki psychiatrycznej.

Wezwania do agresji, przemówienia i artykuły, które chcą obudzić w ludziach namiętność do masowych morderstw, widzimy i w innych krajach, przede wszystkim w tym kraju, którego rząd zabronił przyjaciołom pokoju zebrać się w Sheffield, ofiarowując jednak uprzejmie każdemu amatorowi wojny możliwości wzywania narodów do okropnej rzezi.

Nawoływania do wojny, kiedy wychodzą z ust Anglików, są szczególnie przygnębiające nie tylko dlatego, że nie odpowiadają pokojowym uczuciom narodu brytyjskiego, ale i dlatego, że świadczą o zaślepieniu niektórych Anglików, zapominających, że ich wyspa będzie jedną z pierwszych ofiar wojny, którą chcą wywołać!

Nawoływania do wojny rozlegają się również w kraju, który pamięta dobrze okropności wojny, a mianowicie we Francji. Znam ten kraj, kocham go i chcę się zastrzec, że ludzie, którzy nawołują we Francji do wojny, piszą wprawdzie i mówią po francusku, lecz trudno ich nazwać Francuzami. Ich przeszłość, podobnie jak ich teraźniejszość, świadczy, że tłumaczą tylko na język francuski wcale nie francuskie myśli.

Mac Arthur prześcignął krwiożerczością Hitlera

Straszliwe wypadki na Korei nadają realne kształty okrutnym rojeniom. **Komunikaty wojenne podpisane przez generała Mac Arthura** odznaczają się taką krwiożerczością, że zadziwiają nawet ludzi, którzy przeżyli okropności faszystowskiego najazdu. Dziennik „Le Monde" wyrażający opinię francuskich kół przemysłowych, publikując komunikat sztabu Mac Arthura z 14 października, zaznacza, że komunikat ten zawiera zwroty „niekiedy zadziwiające".

Oto wyjątek z tego istotnie zdumiewającego komunikatu: **„Missouri, potężny krążownik amerykański, strzelający z szybkością 15.000 strzałów na minutę, wczoraj w ciągu godziny zrzucił przeszło 800.000 funtów śmieci i zniszczenia na obiekty wojskowe w mieście Czung-In**, położonym w odległości 56 kilometrów od granicy Mandżurii i około 160 km od wielkiego portu rosyjskiego Władywostoku".

Wszystko jest zdumiewające: i radość z powodu „śmierci i zniszczenia" i uwaga o bliskości Władywostoku, która zdradza **marzenia generała Mac Arthura.**

Wystąpimy stanowczo przeciw propagandzie wojennej

Morderców nie stwarza się w ciągu godziny. Morderców się hoduje, przygotowuje od najwcześniejszego dzieciństwa. Rozmaite pisma dziecięce w Ameryce drukują rysunkowe „comics", na których „superman", owa nowa odmiana faszystowskiego „uebermenscha", morduje Rosjan. Są też „comics", wysławiające wyczyny Ilsy Koch, która obdzierała ludzi ze skóry.

W pisemku dla najmłodszych dzieci „Sparker" znalazłem reklamę zabawek: „Znany hiszpański „Mosley 32". Dokładna reprodukcja. Był używany przez falangistów hiszpańskich przeciwko Rosji w czasie drugiej wojny światowej. Ten rewolwer sześciostrzałowy sporządzony został według wzoru amerykańskiego... Znakomity „luger" niemiecki — jedna z najdoskonalszych broni, jakie istniały. Służył jako broń osobista oficerów.

Dzieciom zaleca się zabawy z rewolwerami falangistów i SS-manów; można sobie łatwo wyobrazić, co będą robiły te dzieci, kiedy od zabawek przejdą do prawdziwej broni.

Obrońcy Pokoju — winniśmy wystąpić stanowczo przeciw najniebezpieczniejszej, najbardziej śmiercionośnej broni — przeciw propagandzie nowej wojny.

Musimy to uczynić dopóki nie jest jeszcze za późno, dopóki można jeszcze uniknąć trzeciej wojny światowej.

Jeśli mi ktoś zarzuci, że nie jestem bezstronny, że oskarżam tylko jedną stronę — odpowiem: można w naszych gazetach znaleźć błędy i pomyłki; można wykazać, że ten czy inny krytyk sądzi powierzchownie lub niesprawiedliwie te czy inne zjawiska życia kulturalnego na Zachodzie. **Ale nigdy żaden polityk, żaden poseł, żaden dziennikarz, żaden pedagog w Związku Radzieckim nie nawoływał do wojny ze Stanami Zjednoczonymi lub jakimkolwiek innym krajem.**

Można w naszych gazetach znaleźć ostre artykuły, skierowane przeciwko polityce uprawianej przez Stany Zjednoczone, przeciwko systemowi kapitalistycznemu, przeciwko ideologii obcej radzieckiemu społeczeństwu, **ale nikt nie znajdzie w naszych gazetach nawoływań do zrzucania bomby atomowej na Nowy Jork, do napaści na Londyn, do zagarnięcia Paryża.**

W naszych szkołach, nie uczy się nienawiści do innych narodów, w szczególności do narodu amerykańskiego. Przeciwnie, nasi pedagodzy przypominają zawsze, że prócz Ameryki p. Johnsona i gen. Mac Arthura istnieje żywa Ameryka, która dała światu Lincolna i Roosevelta, Longfellowa i Whitmana, Ameryka wielkich uczonych i dzielnych, uczciwych ludzi pracy.

Ustawa o obronie pokoju okiełzna podżegaczy wojennych

Jako obywatel radziecki i jako pisarz pragnę oświadczyć z całą otwartością, że zaprzestanie propagandy wojennej w Ameryce i w niektórych krajach Europy Zachodniej dopomoże nam do pełniejszego, doskonalszego i bardziej przyjacielskiego zapoznania się z życiem i kulturą narodów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Właśnie dlatego proponuję Wysokiemu Kongresowi, aby powziął następującą uchwałę, zakazującą propagandy nowej wojny i służącą wzajemnemu porozumieniu wszystkich narodów.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, biorąc pod uwagę:

1 **że propaganda nowej wojny, uprawiana w niektórych krajach, stwarza największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów,**

2 **że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi największe przestępstwo przeciwko ludzkości — zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem o wydanie specjalnej ustawy: „USTAWY O OBRONIE POKOJU", wprowadzającej odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny w jakiejkolwiek postaci: w słowie, w piśmie, w druku, przez radio czy film.**

Równocześnie Kongres zwraca się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by w interesie utrwalenia pokoju zapewniły wychowanie młodego pokolenia w duchu współpracy z innymi narodami i poszanowania dla innych ras i narodów.

Rezolucja ta nie jest skierowana przeciwko któremukolwiek państwu, czy grupie państw. Broni ona interesów wszystkich narodów. Nie jest ona zamachem na wolność słowa lub prasy bez względu na to, jak się tę wolność pojmuje, gdyż we wszystkich krajach cywilizowanych istnieją ustawy, które zabraniają podżegania do morderstwa.

Na przykład we francuskiej ustawie o wolności prasy artykuł 24 ustala odpowiedzialność karną za podżeganie do morderstwa, do kradzieży i do podpalania. Czemuż nie wolno nawoływać do zabicia jednego człowieka, ale można nawoływać do zabicia stu milionów ludzi? Czemuż nie wolno nawoływać do obrabowania sklepu, ale można nawoływać do wtargnięcia do cudzego kraju?

Czemuż nie wolno nawoływać do podpalenia stodoły, czy stogu siana, ale można nawoływać do podpalenia połowy świata?

Winniśmy zatroszczyć się nie tylko o zakaz propagandy wojennej, ale także o stworzenie takich warunków moralnych, które są niezbędne dla pokojowego współistnienia rozmaitych państw. Trzeba walczyć ze wszystkimi przejawami pychy narodowej i rasowej.

Wezwiemy wszystkie parlamenty świata — do wychowywania młodzieży w duchu pokoju i przyjaźni

Winniśmy wezwać wszystkie parlamenty świata do podjęcia kroków, które zapewnią wychowanie dzieci i młodzieży w duchu pokojowej współpracy, wzajemnego zrozumienia i poszanowania kultury narodowej wszystkich narodów.

Nie mówię o filozoficznej i politycznej jedności świata, istnieją na świecie zwolennicy różnych systemów. Ludzie radzieccy krytykują i będą krytykowali ustrój kapitalistyczny. Ze swej strony obrońcy ustroju kapitalistycznego mogą krytykować gospodarkę, czy też ideologię radziecką. **Najsurowsza nawet krytyka nie zamienia miast w gruzy i nie zabija dzieci.** Najsurowsza nawet krytyka nie jest przeszkodą dla wymiany materialnych i intelektualnych dóbr, niezbędnych dla rozwoju ludzkości. Wymiana ta jest obecnie zahamowana i wszystkie narody cierpią na równi wskutek sztucznie wzniesionych przegród.

Należy zmienić klimat świata, rozwiać wzajemną nieufność, usunąć ze świadomości ludzkiej myśl, że wojna jest nieunikniona i bliska. Zakaz nawoływania do wojny, zakaz propagandy wojennej przywróci utracone zaufanie. Jestem przekonany, że moja propozycja spotka się z jednomyślnym poparciem, wzywam bowiem do podjęcia środków nie przeciwko temu czy innemu państwu, nie przeciwko tej czy innej partii, nie przeciwko tej czy innej osobie ale przeciwko wojnie.

Ludzie, którzy myślą o nowej wojnie, zrobili, co mogli, aby przeszkodzić naszemu spotkaniu.

Ludzie, którzy myślą o nowej wojnie, mają wiele pieniędzy, wiele celulozy, wiele fal radiowych. Ale cóż znaczą ich głosy wobec bicia ludzkiego serca? Nie dopuścimy do wybuchu wojny. Odwrócimy wyloty dział od piersi człowieka. W tym naszym dążeniu jesteśmy jednomyślni, my wszyscy — komuniści i katolicy, liberałowie i socjaliści, Rosjanie i Amerykanie, Anglicy i Chińczycy.

Jako jeden z delegatów narodu radzieckiego, tego narodu, który zaznał wszystkich nieszczęść wojny i który z całego serca nienawidzi wojny, ściskam dłonie tych, których chcą nam przedstawić jako naszych wrogów — dłonie Amerykanów, Anglików i Francuzów pełen niezachwianej wiary, że nie ma na świecie takiej siły, która byłaby zdolna dłonie te rozdzielić.

Spisek atlantydów

przeciw Kongresowi Pokoju

NOWY DOKUMENT opublikowany przez agencję „Telepress" ujawnia dalsze ogniwa wielkiego spisku imperialistów przeciwko Kongresowi Pokoju. Nici tego spisku wychodzą z Waszyngtonu z tzw. „Urzędu Strategii Psychologicznej" („Psychological Strategy Board"), a więc ze sztabu „ZIMNEJ WOJNY", którym kierują amerykańscy politycy i który obejmuje Londyn, Paryż, Trizonię.

Stratedzy imperializmu sprzęgli swoje wysiłki, byle przeszkodzić, byle uniemożliwić obrady parlamentu świata, II Światowego Kongresu Pokoju. Groźba pokoju spędza sen z oczu uczestnikom atlantyckiego spisku państw imperialistycznych.

Spisek został ujawniony; dokumenty opublikowane przez agencję „Telepress", zawierające okólnik premiera Attlee do wszystkich placówek dyplomatycznych W. Brytanii w sprawie uniemożliwienia przyjazdu delegatów na Kongres w Sheffield oraz okólnik Rady do Spraw Tranzytu w Trizonii w sprawie uniemożliwienia przejazdów przez Trizonię delegatom, udającym się na Kongres, wykazują niezbicie, że podżegacze wojenni dołożyli wszelkich starań, by uniemożliwić obrady Kongresu.

PLANY TE ZOSTAŁY POKRZYŻOWANE. ŚWIAT SŁUCHA GŁOSU POKOJU, KTÓRY ROZLEGA SIĘ Z WARSZAWY.

Kierownikiem akcji, wymierzonej przeciw Kongresowi Pokoju, jest zastępca sekretarza Departamentu Stanu USA, pan Edward W. Barrett, kierownik Urzędu Strategii Psychologicznej. Ten strateg podżegania do wojny wydał szczegółowe polecenia do wszystkich rządów paktu atlantyckiego, w których zalecił podjęcie stanowczych kroków przeciwko przygotowaniom do II Kongresu Obrońców Pokoju. Równocześnie postawił on na nogi wszystkie policje i wywiady „atlantyckie"; otrzymały one zadania zerwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Najbardziej gorliwym wykonawcą rozkazów amerykańskiego Departamentu Stanu okazał się premier W. Brytanii, Attlee. Opinia całego świata miała okazję zapoznać się z jego wrześniowym okólnikiem, w którym czynił „wszystko, co jest w jego mocy", by „zgodnie z paktem atlantyckim... przeszkodzić w odbyciu Kongresu". Co prawda, premier W. Brytanii nie okazał zbytniej odwagi, nie zdobył się na publiczne ogłoszenie zakazu Kongresu w Sheffield, ale to tylko okryło jego imię większą jeszcze hańbą.

Amerykański Departament Stanu z iście amerykańską brutalnością polecił w swoim memorandum odmawiać wiz wszystkim delegatom na Kongres, literalnie wszystkim, choćby to byli wybitni naukowcy i artyści, choćby to byli przedstawiciele zrzeszeń religijnych, czy też działacze mieszczańskich partii politycznych. Obrońca pokoju, zwolennik pokoju, jest w oczach Barretta — sztabowca imperialistycznej wojny — śmiertelnym wrogiem.

Jak dobrze wiemy, pan Attlee, aż nadto skwapliwie dostosował się do życzeń Barretta. Drugi dokument opublikowany przez agencję „Telepress" wskazuje na ścisłą współpracę władz USA, W. Brytanii i Francji.

Tajne zarządzenie Wysokiej Komisji Sojuszniczej, nakazujące odmowę na wjazd lub przejazd przez Trizonię każdemu, kto pragnie udać się na Kongres — to jeszcze jedno OGNIWO SPISKU przeciw Kongresowi Pokoju. Polecenie odmawiania wiz wyszło od Wysokiej Komisji Sojuszniczej w Trizonii, w skład której wchodzą przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji. Realizować miała te nakazy tzw. Zjednoczona Rada do Spraw Tranzytu, składająca się również z przedstawicieli USA, Francji i W. Brytanii. Uwagę zwraca fakt, że dokument ten pochodzi jeszcze z początku sierpnia br.

Także i ta pułapka p. Barretta zawiodła. Delegaci przybyli drogą powietrzną lub morską. Natomiast p. Barrett i jego europejscy podwładni udowodnili raz jeszcze całemu światu, że boją się, śmiertelnie boją się pokoju i jego zwolenników.

Załoga ZPB im. Armii Ludowej

do Kongresu Obrońców Pokoju

Załoga ZPB im. Armii Ludowej wystosowała następującą depeszę:

DO PREZYDIUM II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

NA RĘCE DELEGATA, OB. WANDY GOŚCIMIŃSKIEJ

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, którą Wy reprezentujecie na II Światowym Kongresie, daje wyraz swej zdecydowanej woli obrony pokoju, zagrożonego przez garstkę podżegaczy wojennych, podejmowaniem w dalszym ciągu coraz to liczniejszych zobowiązań produkcyjnych w dziedzinie pokojowego budownictwa.

Wy, jako przedstawicielka naszych Zakładów, przekażcie Kongresowi naszą niezłomną wolę walki w obronie pokoju.

Załoga ZPB im. Armii Ludowej

Masowy wiec w Nowym Jorku

z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji

NOWY JORK (PAP). — Dnia 16 bm. odbył się w Nowym Jorku masowy wiec, poświęcony 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 17 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim i USA. Wiec zwołany został przez krajową Radę Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej.

Uczestnicy wiecu z olbrzymim entuzjazmem uchwalili depeszę powitalną do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — **Wyszyński**, przesłał uczestnikom wiecu list powitalny, w którym podkreśla doniosłe znaczenie działalności Rady Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej i życzy jej dalszych sukcesów w jej ważnej pracy.

Społeczeństwo Łodzi
WIERNIE I CZUJNIE STOI NA STRAŻY POKOJU
130.000 łodzian wzięło udział w potężnej manifestacji

(Dokończenie ze str. 1-ej)



Herbert Warnke

— Drodzy przyjaciele — zaczęła Maria Wołkowa. — W imieniu radzieckich delegatów, uczestniczących w II Światowym Kongresie pozdrawiam Was gorąco i życzę sukcesów w Waszych pokojowych, twórczych wysiłkach. Obradując nad utrwaleniem pokoju objawiamy z trybuny Światowego Kongresu naszą nieugiętą wolę walki w imię wolności i niezawisłości narodów, oraz szczęścia naszych dzieci. Naród radziecki kroczy w pierwszym szeregu bojowników o pokój. Naród nasz zajęty jest budową nowych obiektów przemysłowych, budową szkół, szpitali, przedszkoli, wznoszeniem wspaniałych budowli komunizmu. Ludzie radzieccy zdecydowani są bronić owoców naszej pracy. Nie po to budujemy, aby imperialiści Ameryki i Anglii niszczyli nasze miasta i wioski. Naród nasz wierzy w swą *przepiękną* przyszłość. Naszym podniosłym celem jest budowa komunizmu i ten wielki cel osiągniemy.

My, robotnicy radzieccy, życzymy Wam jak największych osiągnięć w *Waszej* pracy i w Waszym *wolnym* życiu. Zapewniam Was, że robotnicy radzieccy, jak i cały radziecki naród wytężają wszystkie starania i siły, aby nie dopuścić do wojny.

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń narodów walczących o pokój! Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

Gdy tow. Wołkowa kończy swe przemówienie gromko i burzliwie rozlegają się z placu okrzyki:

Sta—lin!, Sta—lin!, Sta—lin!, Po—kój!, Po—kój!, Po—kój!

130.000 uczestników manifestacji daje wyraz swej jednomyślności.

Nie ma końca serdecznym owacjom na cześć Związku Radzieckiego — niezłomnego przywódcy obozu pokoju.

Przemawia przedstawiciel Chin ludowych **I Li-jung.**

— Polska Ludowa, to mocne ogniwo w obozie obrońców pokoju. My, Chińczycy, pełni podziwu dla narodu polskiego, oglądamy owoce Waszej pracy twórczej, pokojowej pracy.

„My wiemy dobrze, jaka jest cena pokoju. Walczyliśmy przeciwko faszyzmowi japońskiemu długie lata, potem przeciwko klice kuomintangowskiej.

Teraz Chiny Ludowe budują nową przyszłość. Przyjaciele, mocniej zewrzyjmy nasze szeregi w walce o pokój! — Niech żyje pokój!

Odpowiadają mu powtarzane wielekroć hasła: **Niech żyje Mao-Tse-tung! Niech żyją Chiny Ludowe!**

Zabiera głos przedstawiciel Francji, bezpartyjny **Max Stern.** Wraz z prof. Joliot-Curie został on aresztowany przez władze angielskie zaraz po wylądowaniu na terytorium Anglii w drodze do Sheffield,

— Porównuję teraz przyjęcie, jakie spotkało nas tam, w owym kraju, który szczyci się swą rzekomą „demokracją" i „wolnością", z serdeczną gościną jaką podjęto nas w Waszym naprawdę demokratycznym Państwie. My, Francuzi, delegaci na Kongres, wiemy teraz, gdzie istotnie wisi żelazna kurtyna.

Omylił się rząd „socjalisty" Attlee sądząc, że jego szykany przeszkodzą w odbyciu się Kongresu. Uważamy, że dobrze się stało, iż Kongres obraduje w Warszawie. Każdy z delegatów przekona się teraz naocznie, jak żyją ludzie w Polsce Ludowej, jak wspaniale rozwija się tutaj twórcze, pokojowe życie, wolne od grozy bezrobocia, które szaleje we Francji dotkniętej planem Marshalla, ile jest warta oszczercza antypolska kampania szerzona przez imperialistów. Pozdrawiam cały naród polski wołaniem: „Niech żyje pokój! Niech żyje przyjaźń polsko-francuska!".

Manifestacja na cześć narodu francuskiego, na cześć „syna ludu" Francji — Maurice Thorez'a porywa tłumy w zgodnych, żywiołowych okrzykach.

Gdy cały plac, wszyscy zgromadzeni mają znów na ustach słowo „pokój", z przygotowanych uprzednio klatek ulatują do góry chmury białych gołębi. Łopocą na wietrze skrzydełka ptaków, symbolizujących ideę pokoju. Entuzjazm tłumów jest wprost niemożliwy do opisania.

Zabiera głos przedstawiciel Niemieckiej Republiki Demokratycznej, **tow. Herbert Warnke.**

— Po raz czwarty w tym roku doznaję wielkiej radości, że mogę przemawiać do Was, drodzy przyjaciele — Polacy. W manifestacjach w Warszawie, we Frankfurcie nad Odrą, w Zgorzelcu i teraz tu taj w Łodzi, daję wyraz memu uznaniu granicy nad Odrą i Nysą — granicą pokoju. To moje stanowisko jest stanowiskiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Narody polski i niemiecki podają sobie przyjazne dłonie, wspólnie budują pokój i nową, szczęśliwą przyszłość.

Naprzód, wspólnie do walki o realizację uchwał Światowego Kongresu Obrońców Pokoju!

Niech żyje bohaterski naród polski i prezydent Bolesław Bierut!

Gorąco manifestują uczestnicy wiecu na cześć naszego sąsiada — Demokratycznych Niemiec, na cześć **tow. Wilhelma Piecka,** nieugiętego bojownika o demokratyzację, o wyrwanie z korzeniami hitleryzmu. Rozbrzmiewają okrzyki, jedne potężniejsze od drugich.

Przewodniczący Rady Narodowej tow. **Marian Minor,** odczytuje rezolucję przyjętą przez aklamację. Całe społeczeństwo łódzkie jednoczy się w walce o pokój. Całe społeczeństwo popiera żądania, które padają na II Światowym Kongresie. **Robotnicza Łódź wiernie stoi na straży pokoju.**

Daleko, szeroko niosą się dźwięki Międzynarodówki, a potem Hymnu Młodzieży Demokratycznej. Melodie *podchwytują uczestniczy wiecu.* Mocno i potężnie rozbrzmiewają pieśni.

Dobiega końca wiec, jakiego już dawno nie widziało nasze miasto. Wiec w obronie *najszczytniejszej, najpiękniejszej idei* — pokoju, wiec w obronie ludzkości.

W hali „Włókniarza" na Widzewie

Hala sportowa KS Włókniarza pomieściła wczoraj przed południem około **8.000 szermierzy pokoju** dzielnicy Widzew. Robotnicy, inteligenci, kobiety i młodzież tłumnie przybyli na manifestację, aby wyrazić swą całkowitą solidarność ze światowym obozem pokoju, z obradami warszawskimi II Światowego Kongresu Pokoju.

W prezydium wiecu zasiadał delegat NRD na Kongres, **Herbert Warnke** oraz najaktywniejsi członkowie ruchu obrońców pokoju z Widzewa. Wiec otwiera **tow. Antoni Kominiak.**

Pierwszy zabrał głos tow. **Zygmunt Krzywański** — przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy. Zapoznaje on zebranych z celami i zadaniami Kongresu, piętnuje w ostrych słowach zakusy imperialistów, którzy usiłowali nie dopuścić do zgromadzenia się przedstawicieli całej ludzkości, walczącej o pokój. Mówca wskazuje na wydatny udział Polski w światowym ruchu obrońców pokoju, na zapał, z jakim polska klasa robotnicza okazuje czynem poparcie dla Kongresu.

Raz po raz padają okrzyki na cześć pokoju, Kongresu, na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina — **Wodza ludzkości, walczącej o pokój.**

Delegat NRD na II Światowy Kongres Pokoju, Herbert Warnke, powitany przez zebranych gromkimi oklaskami, mówi **o walce narodu niemieckiego, który niezłomnie stoi na straży granicy pokoju, na Odrze i Nysie, granicy, łączącej obecnie naród polski i niemiecki.**

Przed mikrofonem stają dzieci z przedszkola ZPB im. 1 Maja i ZPB im. Bytomskiej.

Zebrani z głębokim wzruszeniem słuchają dziecięcych głosików, recytujących wiersze o pokoju.

Wśród ogromnego entuzjazmu przyjęta została rezolucja, pozdrawiająca Kongres i życząca mu owocnych obrad.

Po zakończeniu wiecu zebrani uformowani w pochód, podążyli na Plac Niepodległości, aby tam wziąć udział w centralnym wiecu.

Wiec w hali na Placu Niepodległości

W hali na Placu Niepodległości, już od 10 rano zgromadziły się niezliczone tłumy, które przybyły tutaj z fabryk, dzielnicy Górnej Górnej-Prawej oraz z pobliskich szkół i instytucji. Las transparentów i chorągwi wypełnił olbrzymią halę. Bezustannie wznoszono potężne okrzyki na cześć pokoju, na cześć bojowników o pokój.

Przybycie delegatów chińskich powitano żywiołową manifestacją na cześć Chin Ludowych, **Mao Tse-tunga.** Przemówienie powitalne tow. **Kubiaka,** przerywane było co chwila potężnymi okrzykami zebranych.

Niespotykany entuzjazm ogarnął zebranych, gdy zabrał głos przedstawiciel Chin Ludowych, I Li-jung.

Długo brzmiały okrzyki na cześć **Towarzysza Stalina,** na cześć Związku Radzieckiego. Zebrane tłumy zaintonowały Międzynarodówkę. Przedstawiciele młodzieży złożyli gościom piękne wiązanki kwiatów. Po odczytaniu rezolucji uczestnicy wiecu udali się na pobliski plac, na którym **odbył się wiec centralny.**

W hali PKS

Olbrzymią halę PKS-u przy ulicy Wólczańskiej 205 wypełniły wczoraj **tysięczne rzesze mieszkańców dzielnicy Górnej - Prawej.** Już na długo przed rozpoczęciem wiecu pojedyńczo, grupami i w zwartych szeregach z transparentami napływały tam delegacje zakładowych, domowych i blokowych komitetów obrońców pokoju.

Wiec zagaił członek Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, **tow. Marian Minor.** Następnie głos zabiera rektor Akademii Medycznej w Łodzi, **prof. dr Emil Paluch.** Mówi on o roli i znaczeniu światowego ruchu obrońców pokoju, o zaszczycie i wyróżnieniu, jaki spotkało nasz naród, że właśnie II Światowy Kongres Pokoju odbywa się w Warszawie.

Każde niemal zdanie mówcy przerywane jest okrzykami: „Po — kój! Po — kój!, Sta — lin! Sta — lin!, Bie — rut! Bie — rut!"

Z kolei zabiera głos **Maria Wołkowa** oświadczając m. in.:

— Oba nasze bratnie narody niezłomnie stoją na straży pokoju. Maszerujemy w pierwszych szeregach jego obrońców. Z nami jest Stalin, a **GDZIE JEST STALIN, TAM** ZWYCIĘSTWO! I dlatego pokój **zwycięży wojnę!**

Na przemówienie tow. Wołkowej, sala odpowiada gorącą manifestacją na cześć Związku Radzieckiego i Tow. Stalina.

Na zakończenie zabiera głos delegat francuski **Max Stern,** w serdecznych słowach dziękując zebranym za tak serdeczne powitanie.

Czwarty dzień obrad
Kongresu Warszawskiego

Z dyskusji na Kongresie wyłania się coraz wyraźniej i bardziej sprecyzowanie program walki o pokój.

W pierwszych dniach obrad sformułowano ogólny pięciopunktowy program działania ruchu pokoju oraz bardziej szczegółowe wnioski w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu propagandy wojennej i konieczności wychowania młodzieży w duchu poszanowania innych narodów. **Wczoraj delegat francuski Ives Farge rzucił myśl opracowania Statutu Pokoju, który by wyrażał wolę ludów zdecydowanych porozumieć się ze sobą, a o ile zajdzie potrzeba, wbrew niektórym rządom.**

Podobnie jak w pierwszych dniach obrad również i wczoraj wnioski programowe uzupełniane są od razu z wnioskami organizacyjnymi. **Ives Farge mówił o potrzebie przekształcenia Światowego Komitetu Obrońców Pokoju na Stałą Radę Pokoju.**

Ważnym tematem obrad Kongresu jest dalsze rozszerzanie, umasawianie ruchu w obronie pokoju. Była już mowa o rozszerzeniu współpracy z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, Towarzystwami Przyjaciół ONZ, oraz ze zwolennikami polityki neutralności w państwach zachodnich. Wczoraj wybitny lekarz i profesor francuski wysunął projekt pozyskania dla ruchu pokoju lekarzy wszystkich krajów i zorganizowania ich w Międzynarodowym Związku Lekarzy — obrońców pokoju.

Ducha jedności w walce o pokój ludzi, reprezentujących różne poglądy i różne przekonania nie zakłóciło wystąpienie p. Rogge.

Przemówienie to nie zdobyło sobie, — delikatnie mówiąc — sympatii Kongresu, a liczne twierdzenia p. Rogge wywołały śmiech i głośne protesty, które prezydium musiało uspokajać! Nic dziwnego. P. Rogge oświadczył bowiem, że nie podpisałby dziś Apelu Sztokholmskiego i że bomba atomowa i wodorowa nie jest bynajmniej — jego zdaniem — największym niebezpieczeństwem dla świata. Gorąco wystąpił w obronie „biednych" amerykańskich przemysłowców, których bojownicy o pokój tak niemiłosiernie szkalują, nazywając ich fabrykantami śmierci. Bardzo wymownie wreszcie mówił o nadziejach, jakie on, i, zapewne nie tylko on, wiązali z titowcami. Przy głośnym śmiechu całej sali, a zwłaszcza delegacji chińskiej Rogge rozwodził się nad tym, jak bardzo byłby rad, gdyby tak naród chiński zechciał pójść titowskim szlakiem renegactwa i wysługiwania się podżegaczom wojennym.

Wszystkie te „prawdy" jota w jotę pokrywające się z tym, co głosi amerykański Departament Stanu podlane były sosem bardzo niewybrednej „filozofii" i podane w sposób uderzająco niezdarny, jeśli się weźmie pod uwagę, że p. John Rogge otrzymuje 60 tys. dolarów rocznie za wykonywanie obowiązków radcy prawnego ambasady titowskiej w Waszyngtonie.

— Jakie sprawy — taki adwokat — pomyśleli sobie zapewne delegaci i kontynuowali dyskusję nad zagadnieniami, dla których przybyli do Warszawy.

Szczególnie żywo omawiana była w dniu wczorajszym **sprawa krajów kolonialnych i zależnych.** O położeniu narodów w tych krajach i o walce ruchu w obronie pokoju mówili między innymi przedstawiciele Algeru, Kuby, Costa-Riki, Indonezji i Meksyku. Fakty przytoczone przez mówców potwierdziły raz jeszcze prawdę o nieludzkości systemu kolonialnego, który delegat Algeru określił słowami: **głupi i bestialski.** Fakty te jednak pokazały również **prawdę o rosnącej potędze ruchu pokoju w tych krajach, o tym, że narody kolonialne i zależne są po stronie pokoju a nie po stronie ludobójców.**

300.000 mieszkańców województwa łódzkiego
manifestowało w dniu wczorajszym swą wolę obrony pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

związków oraz organizacji masowych przybyli tłumnie na olbrzymią manifestację, zorganizowaną ku uczczeniu **II Światowego Kongresu Pokoju.**

Po zakończeniu zbiórki uformował się olbrzymi pochód, liczący ponad 15 tysięcy osób, który udał się do Powiatowego Domu Kultury. Sala PDK nie mogła oczywiście pomieścić wszystkich, jedynie delegacje udały się do wnętrza, a pozostali uczestnicy manifestacji zgromadzili się przed megafonami, zainstalowanymi przed budynkiem i na ulicach miasta.

W wiecu wziął udział delegat na II Światowy Kongres Pokoju, **przedstawiciel Libanu, Elias Chahine** oraz przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Roman Bukowski.**

Żywiołowo witani przez zebranych obaj goście zajmują miejsce w prezydium.

Po przemówieniach przedstawicieli: Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej, głos zabiera **Elias Chahine.** Przekazawszy zebranym pozdrowienia od narodu libańskiego, mówca zapewnił, że lud Libanu tak samo, jak lud polski, nie chce wojny i przyłącza się do obozu aktywnych bojowników pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Przemówienie swe **Elias Chahine** zakończył okrzykami na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Sieradz

W szczelnie zapełnionej sali, w wiecu wzięli licznie udział mieszkańcy Sieradza. Wiec odbył się z udziałem **delegata na II Światowy Kongres Pokoju, małorolnego chłopa ob. Kłysa z Charłupi Wielkiej,** który wśród oklasków stwierdził:

— Tam, na Kongresie utwierdziłem się w przekonaniu, że wojnie można zapobiec. Widziałem tam uczonych, księży, pisarzy, robotników i chłopów z całego świata. A wszyscy pragną jednego — pokoju! I pokój wywalczą!

Zduńska Wola

Wiec odbył się w sali Straży Pożarnej. Uczestniczyli w nim **delegaci Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Izraela.** Przemówienia gości były przerywane burzliwymi oklaskami na rzecz przyjaźni między wolnymi narodami.

Mieszkańcy Zduńskiej Woli solidaryzując się z II Światowym Kongresem Pokoju wyrazili wolę zwiększenia wysiłków w pracy — dając tym wyraz swej łączności z Kongresem. Zebrani zwrócili się do delegatów z prośbą o przekazanie Kongresowi w Warszawie ich bezwzględnego żądania zakazu broni atomowej.

Kutno

We wszystkich zakładach pracy w Kutnie, odbyły się w dniu wczorajszym wiece pokoju, na które przybyli licznie robotnicy i pracownicy umysłowi. W wiecach wzięło udział około 10.000 osób.

W miasteczkach powiatu kutnowskiego, przy udziale około 18 tys. osób, odbyły się liczne wiece, organizowane przez Komitety Obrońców Pokoju.

Podobne manifestacje pokojowe odbyły się na terenie przeszło 300 gromad kutnowskich.

Powiat sieradzki

We wszystkich gromadach i gminach pow. sieradzkiego, odbyły się wczoraj masówki i wiece, na których zebrani chłopi z entuzjazmem podejmowali zobowiązania na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Zobowiązania obejmowały budowę dróg, mostów, obsadzanie dróg drzewkami.

Na wiecu urządzonym w gminie Klonowo, po wygłoszonych przemówieniach, chłopi wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Towarzysza Stalina, Tow. Bieruta i pokoju.

Na wiecu tym, zabrał głos chłop z gromady Owczarki, ob. Pokora, który oświadczył, że dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju, chłopi zobowiązują się wykonać dostawy przed terminem.

W gminie Brzeźno

W pięknie udekorowanym Domu Kultury w Brzeźnie odbyła się akademia ku uczczeniu Kongresu Pokoju, w której udział wzięło ponad 300 osób. Zagaił uroczystość ksiądz Tadeusz Martuszewski, który podkreślił, że dzisiejsza uroczystość daje wyraz pełnej solidarności mas pracujących z obradami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na zakończenie—gromady z gminy Brzeźno podejmowały liczne zobowiązania.

* * *

Podobne zebrania odbyły się w Zgierzu, Łęczycy, Radomsku, Wieluniu i wielu innych miastach, miasteczkach, osadach i wsiach województwa łódzkiego. Na zebraniach tych gromadziły się często niespotykane dotąd tłumy robotników, chłopów, inteligencji i rzemieślników, manifestując na cześć pokoju.

Księża, zakonnicy i siostry zakonne w Łodzi
podpisują gremialnie deklarację intelektualistów katolickich w Polsce

Jak donosi „Dziennik Łódzki", w Łodzi odbywa się akcja składania podpisów przez łódzkich księży, zakonników oraz świeckich działaczy katolickich pod deklaracją intelektualistów katolickich. „Dziennik Łódzki" tak pisze na ten temat:

„Przed kilkunastu dniami, 4 listopada br. odbyła się w Warszawie narada intelektualistów katolickich — działaczy duchownych i świeckich. Zebrani uchwalili deklarację, w której oświadczyli m. in.:

„Zjechaliśmy się do Warszawy z różnych części kraju, z kilku ośrodków uniwersyteckich, oderwaliśmy się od warsztatów pracy naukowej, wychowawczej i kulturalnej. Przychodzimy z placówek duszpasterskich, przychodzimy zewsząd, gdzie w tej chwili w Polsce postępuje pokojowa budowa i rozwój naszego narodowego życia.

Ściągnęła nas do stolicy sprawa doniosła, sprawa, która skupia dziś uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie — sprawa pokoju...

...Wojna uderzyłaby w najżywotniejsze interesy narodu polskiego przez zahamowanie wielkich planów gospodarczych, realizowanych w naszym kraju i zagrożenie granicy na Odrze i Nysie.

Dlatego my, intelektualiści i działacze katoliccy, zebrani dziś w Warszawie, zdecydowaliśmy się włączyć w czynną walkę w obronie pokoju i uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, by zespolić siły narodu i dopomóc wspólnej wielkiej sprawie, sprawie ratowania pokoju"...

Realizując to swoje postanowienie, narada wyłoniła Komisję Intelektualistów Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju oraz wybrała jako swych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju: ks. prof. **Chojnackiego,** ks. prof. Dąbrowskiego i ks. prof. Żywczyńskiego.

Komisja Intelektualistów Katolickich rozwinęła akcję zbierania podpisów działaczy katolickich pod deklaracją w sprawie obrony pokoju, uchwaloną na naradzie w dniu 4 listopada br. Akcja ta wśród działaczy katolickich, zarówno księży, jak i osób świeckich, znalazła bardzo żywy oddźwięk, dając dowód, iż duch patriotyzmu wypełnia ich serca i umysły.

W Łodzi — jakkolwiek akcja podpisywania się pod deklaracją trwa dopiero dwa dni — złożyło swe podpisy już 39 księży (na około 80), w tym 12 proboszczów i 1 dziekan, 21 księży-zakonników, 189 sióstr zakonnych oraz szereg działaczy świeckich. Liczby te niewątpliwie jeszcze się znacznie zwiększą, gdyż akcja składania podpisów pod deklaracją trwa. Cały patriotyczny kler i działacze świeccy przyłączą się na pewno od tej pięknej inicjatywy Komisji Intelektualistów Katolickich."

Koreańska Armia Ludowa
rozwija aktywne działania wojenne
przeciw wojskom amerykańskim

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 18 listopada komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej prowadziły aktywne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim.

Podejmowane niejednokrotnie przez nieprzyjaciela próby przejścia do natarcia w rejonie na północ od Anczu i Tokusen **zakończyły się niepowodzeniem.** Walki toczą się na dawnych pozycjach.

Na wybrzeżu wschodnim walki toczą się na północ od Hamhyng, w rejonie Punksan i na północny wschód od Gildiu.

Vietnamska Armia Ludowa
gromi
oddziały francuskie

PRAGA (PAP) — Jak donosi korespondent Agencji Telepress, z Rangunu, oddziały vietnamskiej Armii Ludowej po 8 godzinnej zaciekłej walce rozgromiły oddziały francuskie, liczące półtora tysiąca żołnierzy. W walce tej zginęło 209 żołnierzy francuskich, w tym jeden kapitan, przeszło 200 odniosło rany, a 36 dostało się do niewoli.

Naród radziecki obchodził uroczyście
DZIEŃ ARTYLERII

MOSKWA (PAP) — **Narody Związku Radzieckiego uroczyście obchodziły 19 listopada br. Dzień Artylerii ZSRR.**

W związku z Dniem Artylerii minister Spraw Wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski wydał rozkaz, w którym wita i pozdrawia artylerzystów i pracowników przemysłu artyleryjskiego z okazji ich święta.

W Moskwie oraz w stolicach republik związkowych oddano na cześć Dnia Artylerii — 20 salw artyleryjskich.

W Moskwie odbyło się z okazji Dnia Artylerii radzieckiej uroczyste posiedzenie w Ministerstwie Spraw Wojskowych ZSRR z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnych i społecznych.

Ze względu na obfitość materiału bieżącego kolejny odcinek powieści ukaże się w numerze jutrzejszym.

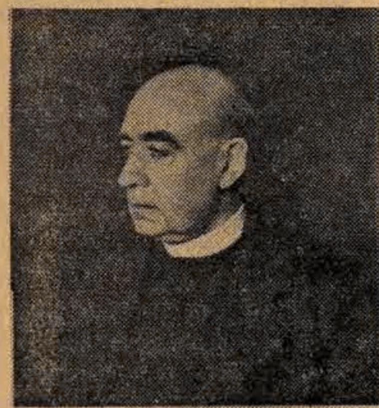
SPOTKANIA i ROZMOWY

z delegatami na Kongres Warszawski

Ksiądz Boulier (Francja)

W walce o pokój

biorą udział przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych



„W ruchu obrońców pokoju we Francji biorą udział przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych".

W czasie krótkich, kilkuminutowych przerw delegaci przechadzają się pomiędzy stołami, wymieniają uwagi, dzielą się spostrzeżeniami.

Podchodzimy i prosimy ks. Boulier, wybitnego francuskiego bojownika o pokój, aby wypowiedział się na temat ruchu obrońców pokoju we Francji.

„Cechą charakterystyczną dla chwili obecnej jest **niesłychane wprost** rozszerzenie zasięgu tego ruchu. — Łączą się w nim wszyscy uczciwi ludzie, którzy pragną pokoju. W ostatnich miesiącach — opowiada ks. Boulier — odbyły się wielkie masowe zebrania, które wyłoniły delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju oraz opracowały dla nich wytyczne.

„W zebraniach tych — i pragnę to szczególnie podkreślić — brali udział przedstawiciele wszystkich partii politycznych, wszystkich kierunków politycznych. Najlepiej ilustruje rozszerzenie zasięgu ruchu obrońców pokoju na terenie Francji obecność wśród naszej delegacji ponad 50 działaczy katolickich, wielu lewicowych socjalistów, działaczy MRP, radykałów, a nawet gaulistów. Mieli przybyć — mówi nasz rozmówca — również dominikanie, ale władze kościelne zabroniły im wzięcia udziału w Kongresie. Jestem przekonany, że obecny Kongres przyczyni się do dalszego, jeszcze większego rozszerzenia zasięgu ruchu w obronie pokoju, zapoczątkuje zjednoczenie się wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie".

Pastor Sven Hector (Szwecja)

Ruch obrońców pokoju w moim kraju

obejmuje ludzi różnych przekonań i różnej religii



Przemawiając w imieniu delegacji szwedzkiej, **pastor Sven Hector** stwierdził, że **ruch obrońców pokoju w jego kraju obejmuje ludzi o różnych przekonaniach politycznych i różnej religii.** Do ruchu pokoju przyłączają się ostatnio nawet ci, którzy nie podpisali Apelu Sztokholmskiego. Mówca podkreśla, że ruch pokoju powinien wzmocnić zaufanie pomiędzy ludami i państwami oraz przekonać je o konieczności pokojowego współistnienia niezależnie od różnic w systemach ekonomicznych i społecznych.

Pastor Hector mówi również **o zdumieniu szwedzkiej opinii publicznej na wieść o tym, że przyjaciele pokoju z różnych krajów i obozów nie mogli spotkać się w Wielkiej Brytanii, w celu przeprowadzenia swobodnej dyskusji.**

Mówca stwierdza, że **szwedzcy obrońcy pokoju żądają poza zakazem użycia broni atomowej również stopniowego rozbrojenia, potępienia wszelkiej agresji, zakazu wszelkiej propagandy wojennej oraz rozwiązania na drodze pokojowej wszelkich nasuwających się konfliktów i powrotu do normalnej wymiany ekonomicznej i kulturalnej między krajami.**

Pastor Hector oświadcza, że Szwecja stoi wobec groźby wciągnięcia jej w plan tworzenia t. zw. „armii europejskiej" i domaga się zapobieżenia temu planowi w drodze porozumienia międzynarodowego. Mówca domaga się również, by ONZ powróciła do swych dawnych zasad. Wyraziwszy zadowolenie z faktu, że widzi na sali obrad Kongresu duchownych wielu kościołów — pastor Hector kończy słowami: „Pokój dla świata!"

Andre Templier (doker z Bordeaux)

Nie dopuścimy

do wyładowywania broni amerykańskiej we Francji



Delegacja francuska na Kongres

Andre Templier — młody doker z Bordeaux, nie może odnaleźć towarzyszy ze swej delegacji. Mieli na niego czekać koło stoiska Orbisu i gdzieś się zapodziali. Idziemy więc razem na poszukiwania. Przy okazji pytam o formy jakie przybiera ruch obrońców pokoju we Francji.

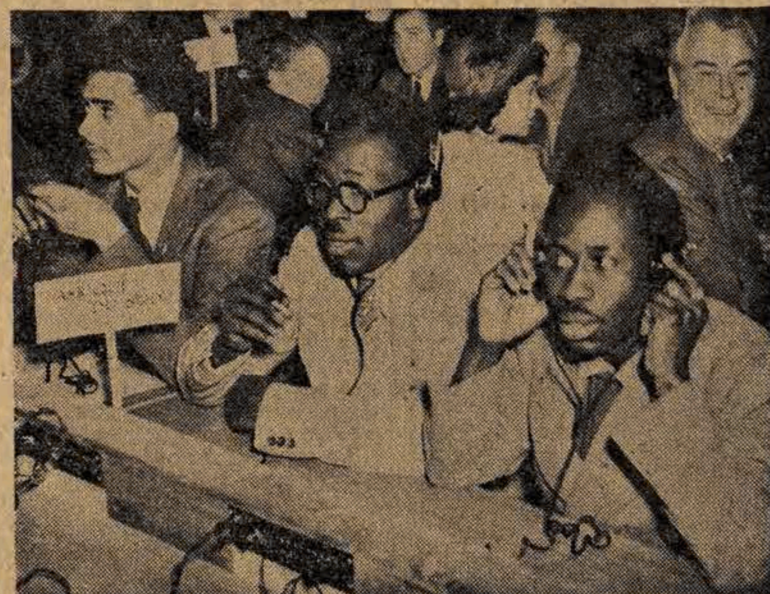
„My, dokerzy francuscy, walczymy na wysuniętym odcinku frontu. Już parę miesięcy temu zapowiedzieliśmy zarówno dyrekcji portu jak i władzom, że nie będziemy wyładowywać sprzętu wojskowego dla prowadzenia „brudnej wojny" w Vietnamie. Kilkunastu dokerów aresztowano, wielu zbito, ale władze musiały zrezygnować z wysłania z Bordeaux czołgów i armat przeciwko bohaterskiemu narodowi vietnamskiemu".

„Ostatnio — mówi dalej młody Francuz — **port nasz został okupowany przez Amerykanów. Imperialiści chcieliby bowiem wyładowywać u nas swój sprzęt wojenny dla przygotowywanej przez nich wojny. Jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do tego. Nie tylko my, dokerzy Bordeaux, ale i ludność całego miasta, która zaprotestowała przeciwko temu potężnymi demonstracjami".**

W westibulu przyłącza się do nas dziennikarz radziecki, Templier, który nie zna rosyjskiego języka, prosi, abyśmy powiedzieli radzieckiemu koledze, że walczący o pokój lud Francji zwraca swe oczy ku Związkowi Radzieckiemu jako najpotężniejszej ostoi pokoju, że **lud francuski kocha gorąco wielkiego Chorążego światowego obozu obrońców pokoju, Józefa Stalina.**

„No, **jesteś nareszcie** — woła młoda Francuzka, która zobaczyła z daleka naszego znajomego. — **Wszyscy poszli już do hotelu". Templier, przedstawia nam swą towarzyszkę — to siostra bohaterskiej dziewczyny Raymonde Dien, płomiennej bojowniczki o pokój, którą amerykańska „sprawiedliwość" we Francji osadziła w więzieniu.**

Afryka walczy!



Delegaci Afryki Południowej: od lewej student **Desai, student architektury - Thomas, student inżynierii Soti.**

Foto-AR Zygm. Wdowiński

Murzyn całujący się z chłopcem ubranym w strój krakowski — to widok naprawdę niezwykły — a do tego skandują zgodnie, po polsku— **„POKÓJ, POKÓJ"**, patrząc sobie w roześmiane, młode oczy. **Delegaci— Murzyni są wzruszeni przyjęciem, jakie spotkało ich w Warszawie. „Okazujecie nam taką sympatię, jesteśmy szczęśliwi, że przyjechaliśmy do Polski"** — mówi działacz związkowy z Sudanu, Diallo Abdoulaye.

Korzystając z przerwy idziemy z delegatami do pokoju prasowego i prosimy, aby opowiedzieli nam o położeniu swego narodu, o jego walce o pokój. **Diallo Abdoulaye mówi o tragicznych warukach, w jakich żyją ludy Afryki, o tym, że robotnik afrykański zarabia przez trzy miesiące zaledwie tyle, ile potrzeba na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych w ciągu tygodnia.**

„Zebraliśmy w Sudanie 30 tys. podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jest to ilość ogromna, gdy się weźmie pod uwagę terror i represje, stosowane przez administrację kolonialną".

Dowiadujemy się dalej, że **przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w Dakarze Doudou Gay został skazany za swą działalność na 2 lata więzienia, że aresztowania dotknęły tysiące obrońców pokoju w Afryce, między innymi aresztowano również delegatów Kamerunu, którzy mieli przybyć na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — wśród** nich znajduje się Dioumessi, przywódca plemienia Bamileke.

„Ja — mówi Abdoulaye — **jak również mój kolega z Gwinei, Touze Sekou, zostaliśmy za wyjazd na Kongres wyrzuceni z pracy".**

Touze Sekou również wybitny działacz związkowy opowiada, że w jego kraju zebrano wprawdzie tylko 10 tys. podpisów pod Apelem, ale że **cały lud Gwinei pragnie gorąco pokoju. — Naród mój nie mógł** tego wyrazić na piśmie, gdyż w Gwi**nei jest 96 procent analfabetów, lecz wypowiedział się na masowych potężnych manifestacjach i wiecach".**

Co usłyszymy przez radio

Program na 20 listopada 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13,30 Aud. szkolna. 13,50 Aud. Zw. Naucz. Polskiego. 14,05 Radzieckie utwory wiolonczelowe. 14.30 Aud. szkolna. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.20 „Z pamiętnika tureckiego nauczyciela". 16.35 (Ł) Reportaż z wielkiego Wiecu Manifestacyjnego z okazji Kongresu Pokoju. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka ludowa. 17,40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 „Włókniarze walczą o plan". 18.10 „Michał Glinka" — aud. sł.-muzyczna. 18,35 „Sprawy naszego miasta". 18.45 „7 dni sportu łódzkiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 F. Rybicki — Kantata smyczkowa. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 21,15 „Nowe książki". 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Gospodarz i parobek" — fragm. opowiadania L. Tołstoja. 22.20 Koncert Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

TEATRY I KINA

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO TEATRU POWSZECHNEGO

W związku z występami Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka" w naszym Teatrze w dniach 21 i 22 listopada b. r., przesuwa się ważność biletów na sztukę K. Simonowa „Obcy cień" — z dnia: 21 na dzień 20 listopada br., i z dnia: 22 na dzień 23 listopada br.

Uprasza się wszystkich posiadaczy biletów na sztukę „Obcy cień" o wykorzystanie ich w czasie wyżej podanym.

„NOWY" — godz. 19.15 **„Brygada szlifierza Karhana".**

„OSA" — godz. 19.30 **„Śluby murarskie".**

ADRIA (dla młodz.) „Konik Garbusek", godz. 15.30, 17.30, 19.30,
BAJKA — „Aleksander Newski" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Ulica graniczna", godz. 16, 18.30, 21
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 44-50, PKF Nr 47-50, „Do redakcji nadszedł list", „Braterskie spotkanie", godz. 15. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MUZA — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18,
POLONIA — „Pancernik Potiomkin" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina", I seria, godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu" I seria, godz. 18, 20
REKORD — „Młoda Gwardia" II seria, godz. 18, 20
ROMA — „Orzeł Kaukazu" II seria, godz. 18, 20
STYLOWY — „Świat się śmieje" godz. 18, 20
ŚWIT — „Arinka", godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Konik Garbusek", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Pancernik Potiomkin", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Pancernik Potiomkin", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Volpone", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Dziewczęta z baletu" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Solidarność ze światowym ruchem obrońców pokoju

i nierozerwalną przyjaźń ze sportowcami radzieckimi manifestują wszyscy sportowcy polscy

Z całego kraju napływają wiadomości o zebraniach i akademiach sportowców, którzy witają Kongres zobowiązaniami, wyrażając jednocześnie wielką radość z faktu, że Kongres obraduje w Warszawie. W uchwalanych rezolucjach uczestnicy zebrań potępiają decyzję władz angielskich, które praktycznie uniemożliwiły odbycie Kongresu w Sheffield.

GDAŃSK.

W woj. gdańskim w masowych zebraniach zorganizowanych z okazji otwarcia Kongresu uczestniczyło około 15.000 sportowców.

Na zebraniu Z. S. „Gwardia" znany bokser mistrz Polski w wadze lekkiej Krawczyk oświadczył: „Tylko w warunkach pokojowych młodzież może kształcić się — może rozwijać swoją tężyznę fizyczną i służyć pokojowemu budownictwu.

WROCŁAW

Na ręce delegatki — sportowców na II Światowy Kongres Pokoju **Heleny Rakoczy** wysłane zostały od sportowców wrocławskich listy, w których wyrażają swoją solidarność z Kongresem Obrońców Pokoju podejmując zobowiązania, że przez systematyczne treningi przez wychowanie młodych kard sportowców polskich walczyć będą o trwały pokój. Sportowcy ZS Związkowiec wysłali list do Heleny Rakoczy prosząc ją, aby swoim wystąpieniem na Kongresie Pokoju podkreśliła gotowość sportowców polskich do walki o pokój.

OLSZTYN

Na odbywających się zebraniach, sportowcy woj. olsztyńskiego w uchwalonych rezolucjach oraz w listach do II Kongresu Obrońców Pokoju wyrażają swoją solidarność ze światowym ruchem obrońców pokoju.

O swych wrażeniach z pobytu w ZSRR mówił czołowy tenisowy junior polski Kudliński. *Wielka serdeczność i troskliwość z jaką opiekowano się zawodnikami*, koleżeńska atmosfera *między tenisistami* radzieckimi i polskimi, którzy dzielili się wzajemnie doświadczeniami — sprawiły, że miesiąc spędzony na treningu w ZSRR był najprzyjemniejszym jego wyjazdem za granicę. Jako kontrast Kudliński przypomina swój wyjazd do Anglii na między*narodowy turniej tenisowy w Wimbledonie, gdzie nikt nie troszczył się o zawodników polskich, przybyłych do obcego miasta.*

Szczególnie gorąco przyjęli zebrani słowa młodego tenisisty, gdy na zakończenie powiedział, że **ZSRR jest wspaniałym przykładem socjalistycznego budownictwa, a naród radziecki może służyć za symbol walki o pokój.**

Mistrzostwa Polski w gimnastyce

W dniach 25—26 bm. odbędą się w Warszawie Gimnastyczne Mistrzostwa Polski.

Mistrzostwa organizuje na zlecenie PZGimn. Warszawski Okręgowy Związek Gimnastyczny.

Poza kl. I i mistrzowską także zawodnicy kl. II będą mogli startować w mistrzostwach o ile w eliminacjach w dn. 25 bm. uzyskają przewidziane minima.

Do chwili obecnej wpłynęły zgłoszenia zawodników Ogniwa, Włókniarza, Stali i CWKS, nie doszło natomiast zgłoszenie Górnika, w którego barwach startuje mistrz Polski Gaca.

W związku z tym w składzie Drużyny Narodowej, która będzie ustalona na podstawie wyników Mistrzostw mogą nastąpić duże zmiany.

Tegoroczne Gimnastyczne Mistrzostwa Polski będą trudnym egzaminem szczególnie dla drużyn kobiecych. Program będzie bowiem trudniejszy niż na mistrzostwach świata.

Poza dotychczasowymi konkurencjami wprowadzono ćwiczenia na kółkach, zmieniono również układ ćwiczeń obowiązkowych na poręczach, który obejmuje ćwiczenia trudniejsze niż wykonywane w Bazylei. Ćwiczenia wolne natomiast przeprowadzone będą przy muzyce.

W związku z wysokimi wymaganiami postawionymi w tegorocznych Mistrzostwach, startujące zrzeszenia starannie przygotowują się do nich na obozach treningowych.

Gimnastycy Stali zgromadzeni są na 3-tygodniowym obozie w Poznaniu, gdzie oprócz trenera Radojewskiego współpracuje z nimi baletmistrz Opery Poznańskiej. Również gimnastycy Włókniarza i Ogniwa przygotowują się na obozie w Krakowie poświęcając m. in. wiele uwagi ćwiczeniom wolnym i ich opracowaniu w połączeniu z muzyką.

Na Mistrzostwa Gimnastyczne Polski zaproszeni zostali również przodownicy pracy z Państwowej Fabryki Sprzętu Sportowego w Kętrzyniu, aby przez poczynione obserwacje i rozmowy z zawodnikami mogli zapoznać się z wymaganiami stawianymi produkowanemu przez nich sprzętowi.

ŁOZLA powołał radę trenerów

Staraniem zarządu ŁOZLA powołana została rada trenerów, zadaniem której jest przygotowanie planu pracy na rok 1951 oraz wytypowanie kadry reprezentacyjnej okręgu.

W skład rady trenerów weszli: Kaczmarek (Spójnia) jako przewodniczący oraz Mąciaszczyk i Tyfa z ŁKS - Włókniarza.

Mistrzyni świata Isakowa

przekazuje naszym sportowcom pozdrowienia od sportowców radzieckich

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Warszawie uroczysta akademia sportowców ZS Gwardia (Warszawa).

Podczas akademii przybyła na salę delegatka Związku Radzieckiego na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie — Maria Isakowa. Zebrani zgotowali przybyłej długotrwałą owację. Maria Isakowa powołana została do prezydium, a z rąk młodych kadetów - gwardzistów otrzymała bukiet kwiatów.

Zasłużona mistrzyni sportu ZSRR, zabierając głos, przekazała sportowcom polskim pozdrowienia od sportowców radzieckich, a następnie podzieliła się z zebranymi swoimi wrażeniami z pobytu w Warszawie oraz ze swojej bogatej i pełnej sukcesów kariery sportowej.

W ramach akademii wygłoszony został referat o rozwoju sportu w ZSRR, a następnie odbyło się wręczenie dyplomów i nagród wyróżniającym się w pracy sekcjom zrzeszenia.

Część oficjalną zakończono wysłaniem telegramów do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do bratniego zrzeszenia sportowego „Dynamo" w Moskwie.

Mecz

Łódź-Wrocław w boksie odwołany

Projektowany na niedzielę 19 bm. międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Wrocław seniorów został odwołany.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-25618